

Paweł Kowal: "Wielkich ludzi stać na to, żeby przeprosić za zbrodnie (...)"



To dodaje chwały Polakom, jeśli mamy odwagę powiedzieć „tak, tam byli Polacy, którzy dopuścili się zbrodni”. Nie mam żadnego problemu, by coś takiego powiedzieć. Chciałbym też, by Ukraińcy powiedzieli „na Wołyniu to były ukraińskie organizacje wojskowe — podkreślił w programie RZECZoPOLITYCE Paweł Kowal, historyk, były wiceszef MSZ.

Zapytany o to, czy Grzegorz Schetyna jest przywódcą opozycji Kowal stwierdził, że polski system polityczny jest tak ustawiony, że lider opozycji jest naturalnym kandydatem na premiera.

Z zewnątrz wygląda to tak, że są dwie partie, które dostały istotny mandat od opinii publicznej, żeby reprezentować opozycję. Opozycja jest częścią normalnego systemu demokratycznego i to jest przede wszystkim Platforma Obywatelska i Nowoczesna. Jeżeli ktoś chce, żeby w Polsce był normalny system - a ja mam w miarę konserwatywne poglądy i wolę, żeby w Polsce nie rządziła ulica, tylko, żeby się wszystko normalnie zmieniało - to z tego wynika, że naturalnym kandydatem jest ten, kto jest silniejszy w opozycji. Tu zdecydowali wyborcy. To jest Grzegorz Schetyna — powiedział Paweł Kowal.

Poruszono również kwestię tego, czy premierem „z ulicy” miałyby być Mateusz Kijowski. Odpowiedział, że był taki okres.

Część determinacji środowisk pozaparlamentarnych, które są opozycyjne wobec władzy polegała na tym, że trzeba było odwrócić trochę ten bieg wypadków demokratycznych. Demokracja polega jednak na tym, że swoją rolę ma też opozycja, która u nas faktycznie jest dwuczłonowa, bo nie trzeba zapominać o Nowoczesnej. Jeśli ktoś próbuje tworzyć opozycję na ulicy, na zewnątrz, w oparciu o budowę jakiegoś ruchu społecznego, to w naturalny sposób osłabia tę opozycję, która jest w parlamencie — mówił.

Jak podkreślił, jest za tym, żeby dać szansę rządzącym,

Trzeba wstrzymać się ze wszystkimi pochopnymi ocenami, zobaczyć, jak działają reformy, które wprowadza prawica, która doszła do władzy, bo mają bardzo mocną legitymację do rządzenia, a jednocześnie dać szansę opozycji i nie przyspieszać żadnych procesów. Nie ma powodów, żeby opozycja była dziś przygotowana na każdą okoliczność. Jedyne czego brakuje dziś w polskiej polityce, to cierpliwość. (...)

Więcej na wPolityce.pl

Foto: T.Gutry